

Chwycili dziecko, wybiegli w piżamach. Zbiórka na pogorzelców z Brennej

Data publikacji: 22.05.2025 16:30

W pożarze stracili wszystko: dokumenty, pieniądze, sprzęty, leki, ubrania, zabawki. Teraz próbują odbudować to, co utracili.

Pożar domu w Górkach Wielkich, fot. mat.pras./zrzutka.pl

- W nocy z 16 na 17 maja Nasza siostra Sabina, jej mąż Tomasz i synek Joachimek spali, gdy ogień zaczął się błyskawicznie rozprzestrzeniać. Siostrę obudził trzask palącego się drewna — zdążyli jedynie chwycić synka i uciec w tym, co mieli na sobie. Za sobą zostawili widok, którego nikt nie chciałby doświadczyć — ściany, dach, wszystko w płomieniach, jakby ogień pożerał ich życie. Od najgorszego scenariusza dzieliły ich zaledwie dwie minuty – tak rozpoczyna się opis tragedii na stronie Zrzutki.

Sprawa dotyczy rodziny, która straciła dom w wyniku pożaru. Pisaliśmy: [Spłonął dom w Górkach Wielkich](#).

W wyniku pożaru ich dom został poważnie uszkodzony i nie nadaje się do dalszego zamieszkania. Prawie cały dobytek uległ zniszczeniu przez ogień, dym, sadze i wodę z akcji ratowniczej. Przyczyna pożaru jest badana.

- Mają małego synka, który jest w trakcie diagnozy w kierunku spektrum autyzmu — potrzebuje szczególnej troski, stabilności i terapii. Dodatkowo szwagier choruje na cukrzycę młodzieńczą typu I i wymaga regularnego przyjmowania leków oraz specjalistycznego sprzętu.

Teraz potrzebują naszej pomocy, by zacząć od nowa: zapewnić sobie tymczasowe miejsce do życia, kupić najpotrzebniejsze rzeczy oraz powoli odbudować to, co utracili, a także zapewnić dziecku choć namiastkę normalności.

Każda złotówka ma ogromne znaczenie. Jeśli możesz — wesprzyj ich finansowo lub udostępnij tę zbiórkę dalej. Razem możemy pomóc im odzyskać nadzieję – czytamy na stronie Zrzutki.

Rodzinę można wesprzeć [TUTAJ](#)